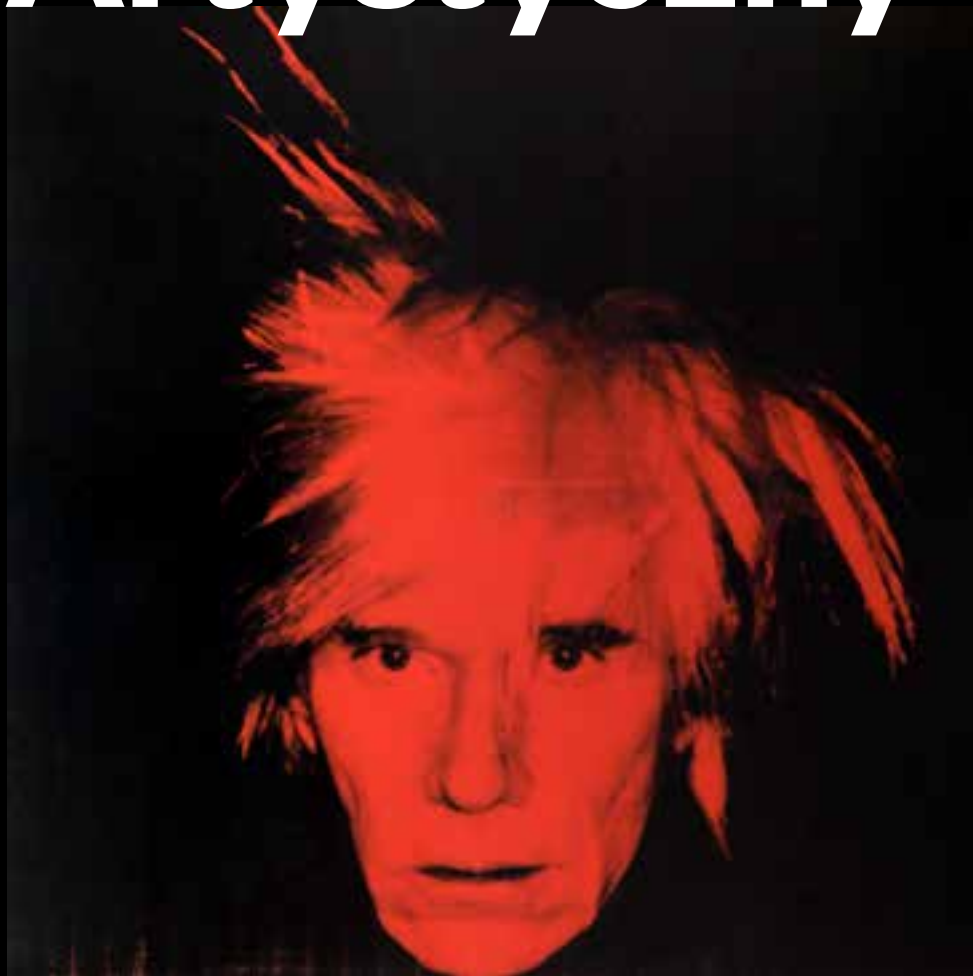


Spacerownik Artystyczny

Andy Warhol, *Autoportret*, 1986. Tate. ©2020 The Andy Warhol Foundation for the Visual Arts, Inc./Licensed by DACS, London, materialy prasowe



SPACEROWNIK ARTYSTYCZNY nr 66 06/2020

**ERGO
HESTIA®**



05/2020

- ① **Muzeum Narodowe w Warszawie**
- ② **Muzeum Pałacu Jana III w Wilanowie**
- ③ **Muzeum Sztuki w Łodzi**
- ④ **MoMA**
- ⑤ **Tate Gallery**
- ⑥ **Natural History Museum**
- ⑦ **J. Paul Getty Museum**
- ⑧ **MOCAK**
- ⑨ **Muzeum Pana Tadeusza**
- ⑩ **Muzeum Łazienki Królewskie**

Drodzy Czytelnicy i Czytelniczki!

W majowym numerze ponownie zapraszamy na wirtualne spacerunki po wybranych instytucjach oraz przybliżamy informacje na temat ich zasobów i proponowanych działań online. Tym razem przedstawiamy również inspirujące wystąpienia z platformy TED, które odwołują się do obszarów kultury i sztuki.

W obiektywie tym razem trochę więcej na temat działań naszej Fundacji, w tym informacje o trwającym do czerwca cyklu *Sztuka ku pokrzepieniu serc* oraz o kolejnych etapach konkursu APH. W dniu zamknięcia majowego numeru nabór zgłoszeń został zakończony - w 19. edycji wpłynęło 305 prac.

Zapraszamy do lektury!

Spacerownik Artystyczny
Fundacja Artystyczna Podróż Hestii

Redakcja: Julia Janowska
Kontakt: julia.janowska@fundacjaaph.pl
Teksty: Julia Janowska, Maja Wolniewska, Anna Palacz
Korekta: Kasia Szczepaniak

**ERGO
HESTIA**



05/2020

Muzeum Narodowe w Warszawie

1.

Muzeum Narodowe w Warszawie
www.mnw.art.pl

Jedno z najstarszych muzeów sztuki w Polsce w ostatnim czasie doświadczało licznych zawirowań, które skutkowały zmianami w zarządzaniu instytucją. Wydaje się jednak, że warszawskie Muzeum Narodowe po raz kolejny wyszło z niebezpiecznej sytuacji obronną ręką. Skomplikowane okoliczności historyczne towarzyszyły także samemu powstawaniu placówki. Zaczątkiem muzeum nie były bowiem – jak w wielu innych krajach – zbiory zgromadzone przez królów. Kolejne pożary, rozbiory Polski i wojny pozbawiły nas tego dziedzictwa. Zatem na początku nie było zbiorów i nie było siedziby. Dodatkowo sprawę utrudniały władze rosyjskie. W 1862 roku na mocy Ustawy o Wychowaniu Publicznym w Królestwie Polskim powołane zostało Muzeum Sztuk Pięknych. Dyskusje nad zaprojektowaniem gmachu trwały z różnym natężeniem przez wiele lat. Ostatecznie autorami koncepcji budynku zostali Tadeusz Tołwiński i Antoni Dygat, a w 1938 roku ukończono jego realizację. Wystarczy spojrzeć na datę, by zrozumieć, że był to dopiero początek prawdziwych problemów. Podczas wojny wiele eksponatów na szczęście udało się uratować, przede wszystkim dzięki osobistemu zaangażowaniu pracowników. W powojennym okresie budowania świetności Muzeum szczególną rolę odegrał profesor Stanisław Lorentz, który był dyrektorem przez 47 lat i uczynił z warszawskiego Muzeum Narodowego jedną z najnowocześniejszych wówczas placówek tego typu.

Czy wiesz, że...

W warszawskim Muzeum Narodowym znajduje się jedyna w Europie i wyjątkowa w skali światowej ekspozycja zabytków kultury i sztuki nubijskiej z okresu chrześcijańskiego. Te niezwykle zbiory prezentowane są w Galerii Faras, gdzie trafiły dzięki staraniom polskich archeologów biorących udział w wykopaliskach w Dolinie Nilu w latach 60. XX wieku. Faras było niegdyś miastem i na terenie prowadzonych badań odkryto między innymi ruiny katedry. Ku zaskoczeniu i radości badaczy okazało się, że zachowała się duża część malowideł ściennych. Duża ich część trafiła do Muzeum Narodowego w Warszawie i stanowi dziś największy i najcenniejszy zespół za-

bytków archeologicznych pochodzących z wykopalisk prowadzonych za granicą, jaki kiedykolwiek udało się pozyskać do polskich zbiorów muzealnych. W Galerii Faras można nie tylko podziwiać ten unikatowy zespół, ale także po raz pierwszy od ponad tysiąca lat wejść do nubijskiej świątyni. Umożliwiła to technologia, dzięki której stworzono cyfrową, trójwymiarową rekonstrukcję wnętrza katedry. Dzisiaj można też poznać Galerię i znajdujące się w niej obiekty dzięki platformie **Google Arts & Culture**, która oferuje dostęp do wysokiej rozdzielczości zdjęć dzieł sztuki znajdujących się w zbiorach partnerskich muzeów. Warto więc już teraz wybrać się do Faras.



Gmach główny

fot. Nicolas Groszpiere,
materiały prasowe

Co zobaczyć?

Muzealne wtorki online – to zdalna wersja cyklu wykładów dla miłośników sztuki, które na co dzień prowadzone są w Muzeum. W każdy wtorek o godzinie 13:00 prezentowane są kolejne zagadnienia w formie około półgodzinnych podcastów. Tematyka nagrań jest bardzo szeroka – możecie dowiedzieć się z nich co nieco o stylach i kierunkach w sztuce, poznać artystów i zagłębić się w świat muzealnych obiektów. Do każdego nagrania dostępna jest także prezentacja, którą można pobrać ze strony Muzeum oraz karta pracy z quizem, dzięki któremu można sprawdzić swoją wiedzę po odsłuchaniu wykładu.

Wieczory w muzeum online – jeśli zamiast wykładów, wolicie luźniejsze spotkania, zainteresować Was może cykl, w ramach którego prowadzone są rozmowy z kuratorami, konserwatorami i postaciami ze świata kultury i sztuki. Punktem wyjścia do dyskusji są dzieła ze zbiorów Muzeum Narodowego w Warszawie i ich – często zaskakujące – historie. Jest to więc okazja, by poznać obiekty z nieco innej perspektywy.

Domowe warsztaty dla najmłodszych – jeśli okres izolacji spędzacie z maluchami, być może czasem brakuje Wam już pomysłów na zorganizowanie czasu w domu. Z pomocą przychodzi edukatorki Muzeum Narodowego, które przygotowują zajęcia online dla najmłodszych. W krótkich filmikach opowiadają o swoich ulubionych dziełach sztuki. Pod każdym nagraniem dostępny jest także link z materiałami do pobrania i propozycjami zadań, które można wykonać w domowym zaciszu.

Dekameron 2020, czyli muzeum w czasach zarazy – czytaliście „Dekameron” Giovanniego Boccaccia? W tym zbioru krótkich nowel autor opowiada o obyczajach panujących w renesansowych Włoszech, a każda z opowieści skupiona jest zazwyczaj wokół jednego motywu. Zainspirowani tą lekturą edukatorzy zaproponowali projekt, w ramach którego tworzą współczesny „Dekameron”. Poszczególne pisane przez nich eseje za punkt wyjścia mają dzieło sztuki ze zbiorów, jednak poruszają tematykę wykraczającą poza historię sztuki. To krótkie formy literackie opowiadające o sytuacji, która nas dotknęła, kondycji ludzkiej, sprawach najistotniejszych dla człowieka.



**Galeria Faras
Muzeum Narodowe
w Warszawie**

fot. B. Bajerski, materiały prasowe

2.

Muzeum Pałacu Jana III w Wilanowie

www.wilanow-palac.pl

Muzeum Pałacu Jana III w Wilanowie

Muzeum wilanowskie jest najstarszym muzeum sztuki w Polsce, a jego historia sięga 1805 roku. Wówczas z inicjatywy właścicieli – Aleksandry i Stanisława Potockich – pałacowe zbiory udostępnione zostały szerszej publiczności. Co ciekawe, na pierwszy przewodnik po kolekcji trzeba było poczekać prawie 100 lat... Od początku było tu jednak co oglądać. Nie tylko apartamenty królewskie wraz pamiątkami po rodzinie Sobieskich cieszyły się dużym zainteresowaniem, ale także sama kolekcja dzieł sztuki. Zapoczątkowana została przez Jana III i w następnych latach sukcesywnie powiększana przez kolejnych właścicieli. Do dziś perłą zbiorów jest „Portret konny Stanisława Kostki Potockiego” pędzla Jacquesa-Louisa Davida, który jednocześnie jest jedynym dziełem wielkiego mistrza w polskich zbiorach. Założenie pałacowe to nie tylko sam gmach z dziedzińcem, ale także otaczający go ogród. Przepiękne założenie współgra z naturalnym krajobrazem i zarówno miłośnicy kwiatów, jak i pasjonaci przyrody w bardziej dzikim wydaniu znajdą tu coś dla siebie. Na początku lat dwutysięcznych ruszyły wielkie prace rewitalizacyjne, które objęły zarówno fasady i wnętrza pałacu, jak i teren parku. To ogromne przedsięwzięcie sprawiło, że Wilanów stał się dla nie tylko punktem na mapie turystycznej, ale miejscem chętnie odwiedzanym przez mieszkańców Warszawy.



Pałac w Wilanowie – elewacja zachodnia

fot. Marcin Białek,
domena publiczna

Czy wiesz, że...

Pod koniec XIX wieku posiadłości wilanowskie obejmowały ponad 6600 hektarów! To oznacza, że ich powierzchnia była większa niż powierzchnia ówczesnej Warszawy. Jak to możliwe? Do majątku wilanowskiego należącego rodziny Potockich, a później Branickich należały także liczne folwarki znajdujące się w pobliżu miasta. Zastów, Chojnów, Służewiec czy Paluch – wszystkie te obszary były w rękach magnatów. Ursynów i Natolin także były częścią podwarszawskich dóbr. Dopiero względy finansowe, już w XX wieku, zmusiły ich do sprzeda-

ży części terenów. Wówczas tereny w Wawrze podarowane zostały miastu. Z punktu widzenia obdarowujących nie był to duży prezent, jednak z punktu widzenia pręźnie rozwijającej się Warszawy – bardzo znaczący. W granice miasta włączonych zostało bowiem 300 hektarów. Dziś znajduje się tam las, którego nazwa upamiętnia historyczną proveniencję tych terenów. Dziś do Rezerwatu im. Króla Jana Sobieskiego można wybrać się na spacer w cieniu przepięknego starodrzewu dębowego.

Co zobaczyć?

Cyfrowe zbiory – to kompletna baza dzieł sztuki z kolekcji wilanowskiej. Znajdziecie tu wysokiej jakości zdjęcia wraz krótkimi opisami technicznymi poszczególnych obiektów. Są one pogrupowane w większe kategorie tak, aby łatwiej było poruszać się po stronie i odnaleźć interesujące nas zagadnienie. Zaawansowana wyszukiwarka pozwala także na odnajdywanie dzieł po ich miejscu powstania lub znalezienia, autorze bądź technice wykonania. Pozostaje zatem ruszyć na wirtualne poszukiwania i zagłębić się w niezwykle pałacowy świat.

Artykuły o najciekawszych obiektach z kolekcji – jeśli szukacie ciekawej lektury, warto zajrzeć do tekstów przygotowanych przez specjalistów, którzy opisują wybrane dzieła z wilanowskich zbiorów. Zarówno miłośnicy malarstwa, jak i rzeźby czy rzemiosła artystycznego na pewno znajdą tu coś dla siebie.

Zainspiruj się! – w specjalnej zakładce na stronie internetowej znajdziecie zbiór inspiracji na aktywności dla małych i dużych związane z tradycją i mieszkańcami Wilanowa. Umieszczone są tu zarówno linki do słuchowisk, dźwiękowych opowieści o konserwacji i przechowywaniu dzieł sztuki, nagrania przenoszące słuchaczy w czasy Jana III Sobieskiego, jak i instrukcje do tworzenia własnych przedmiotów i prac plastycznych. To prawdziwa kopalnia pomysłów!

Park – sytuacja zmienia się jak w kalejdoskopie i trudno przewidzieć, jak będą wyglądały kolejne tygodnie naszych zmagañ z pandemią. Wszystko jednak wskazuje na to, że wilanowski park będzie można odwiedzać – oczywiście z zachowaniem odpowiednich środków ostrożności. Wiosna to czas, kiedy wszystko budzi się do życia, a wiele roślin kwitnie, ukazując się w pełnej krasie. Dlatego, jeśli potrzebujecie świeżego powietrza i trochę ruchu, warto wybrać się na spacer do pałacowych ogrodów.



**Jerzy Siemiginowski,
plafon *Alegoria wiosny***

2 poł. XVII w., fot. domena publiczna



Muzeum Sztuki w Łodzi

3.

Muzeum Sztuki w Łodzi

www.msl.org.pl

Historia Muzeum Sztuki w Łodzi jest nietypowa. Ta stosunkowo młoda instytucja powstała bowiem nie z inicjatywy kolekcjonerów, ale samych artystów. Na przełomie lat 20. i 30. XX wieku rozpoczęli oni akcję gromadzenia dzieł najważniejszych współczesnych im twórców z myślą o przekazaniu ich do muzeum. Dzięki kontaktom twórców z grupy „a.r.” z przedstawicielami europejskiej awangardy powstała kolekcja unikalna na skalę kraju. Wielu znakomitych artystów takich, jak Fernand Léger, Max Ernst czy Kurt Schwitters, zdecydowało się przekazać w darze swoje dzieła. W muzealnych zbiorach znajdują się więc obecnie obrazy, grafiki i rzeźby reprezentujące rozmaite kierunki: kubizm, futurizm, konstruktywizm, puryzm, neoplastycyzm i surrealizm. Kolekcja grupy „a.r.” została otwarta dla zwiedzających na początku 1931 roku i od tamtej pory jest stale poszerzana o międzynarodową sztukę nowoczesną i współczesną. Co ciekawe, od 2008 roku zrezygnowano z typowego układu chronologicznego przy prezentacji prac na rzecz ekspozycji problemowej. Dzieła zgromadzone są wokół zagadnień istotnych dla kultury współczesnej, ale także silnie nawiązujących do tradycji grupy „a.r.”. Decyzja ta uświadamia, jak wiele pojęć nie traci na znaczeniu. Dzieła awangardowe z ubiegłego stulecia z powodzeniem mogą stać się komentarzem dla otaczającej nas rzeczywistości.

Czy wiesz, że...

Wśród artystów współtworzących Muzeum Sztuki w Łodzi znajdował się także Władysław Strzemiński. Pod koniec lat 40. XX wieku został on zaproszony przez ówczesnego dyrektora instytucji do zaprojektowania przestrzeni ekspozycyjnej, w której prezentowana miała być pierwotna kolekcja grupy „a.r.”. W ten sposób powstała Sala Neoplastyczna inspirowana kierunkiem w sztuce zapoczątkowanym przez Pieta Mondriana. Charakteryzował się on – podobnie jak projekt Strzemińskiego – zastosowaniem linii pionowych i poziomych, które dzieliły płaszczyzny na kwadraty i prostokąty oraz kolorystyką ograniczoną do trzech barw podstawowych (żółtej, niebieskiej i czerwonej) i trzech tak zwanych „nie-kolorów”, czyli czerni, bieli i szarości. Niestety publiczność krótko mogła odwiedzać to miejsce, gdyż w 1950 roku ściany zostały zamalowane, a eksponowane w sali dzieła, nieodpowiadające oficjalnej stylistyce socjalistycznego realizmu, schowano do magazynów. Obecnie zrekonstruowana przestrzeń pełni nowe funkcje. Stała się punktem odniesienia dla działań artystów współczesnych, którzy mogą w ten sposób wchodzić w żywy dialog z tradycją awangardy.



**Sala neoplastyczna w ms1
na podstawie projektu
Władysława Strzemińskiego**

fot. P. Tomczyk, domena publiczna

Co zobaczyć?

„Muzealnik w koronie” – to cykl filmów, w których pandemia staje się pretekstem do nowego spojrzenia na dzieła z muzealnej kolekcji. Co wtorek publikowane jest nowe nagranie, w którym Luiza Łuszcz-Kujawiak – filolożka i pedagożka teatru – mierzy się z wybranym obiektem. Sprawdza, czy obecna sytuacja ma wpływ na postrzeganie sztuki i zadaje pytania o uniwersalność i ponadczasowość.

„Nic nie zatrzyma idei sztuki” – pod tą nazwą kryje się kilka równoległych cykli prowadzonych przez muzealne media społecznościowe. Codzienne na Facebooku, Instagramie i Twitterze publikowane są nowe posty. Znajdziecie w nich między innymi specjalnie przygotowane przez kuratorów opisy prac z wystawy „Atlas Nowoczesności”, przypomnienie tematycznych wykładów i dyskusji czy linki do materiałów filmowych przygotowanych wspólnie przez Muzeum Sztuki w Łodzi i program TVP Kultura. Jest w czym wybierać!

„Czytanki” – to nie lada gratka dla miłośników literatury o sztuce. W każdą środę znani i lubiani artyści biorąc na warsztat historyczne teksty innych twórców – między innymi Katarzyny Kobro czy Władysława Strzemińskiego. W tych współczesnych interpretacjach słowa i zaklęte w nich myśli na nowo ożywają.

Edukacja i zabawa na czas pandemii – to propozycja działań rodzinnych online skierowana także do młodszych odbiorców. Wśród nich znalazł się między innymi challenge #byćjak..., czyli wyzwanie zachęcające do wspólnego tworzenia w domu prac inspirowanych dziełami z muzealnej kolekcji. A niezwykłe efekty tego działania oglądać można na facebookowym profilu Muzeum Sztuki w Łodzi.



Tytus Czyżewski
Madonna

1922, olej na płótnie, Muzeum Sztuki w Łodzi, domena publiczna

Museum of Modern Art (MoMA)

4. Museum of Modern Art (MoMA)
www.moma.org

Zaczęło się od szalonej wizji, która narodziła się w głowach trzech niezwykłych kobiet. Podczas wspólnego lunchu zdecydowały, że chcą zrealizować pomysł założenia w Nowym Jorku Muzeum, w którym będzie pokazywana sztuka współczesna. Abby Rockefeller, Lillie P. Bliss i Mary Quinn Sulliban wymyśliły instytucję zajmującą się wystawianiem i kolekcjonowaniem dzieł sztuki i jeszcze tego samego dnia zaprosiły A. Congera Goodyeara, żeby został jej pierwszym dyrektorem. Niecały rok później Museum of Modern Art otwarto w wynajętych kwaterach na dwunastym piętrze przy 730 Fifth Avenue przedstawiając zatwierdzoną przez trzy kobiety ekspozycję poświęconą współczesnym mistrzom. MoMA założona w 1929 roku, zaledwie dziewięć dni po katastrofalnym dla Nowojorskiej Giełdy Papierów Wartościowych Czarnym czwartku, jest dzisiaj muzeum znanym na całym świecie ze swojej bogatej kolekcji sztuki nowoczesnej, konsekwentnie gromadzonej na przestrzeni lat. Kolekcja, która zaczęła się od ośmiu odbitek fotograficznych i jednego rysunku, obejmuje obecnie około dwustu tysięcy dzieł z całego świata, należących do różnych kierunków i nurtów w sztuce. MoMa nie ogranicza się jednak do budowania i prezentowania zbiorów – ma także szerokie zaplecze badawcze. Prowadzi szeroko zakrojoną naukową działalność wydawniczą i dysponuje wysokiej klasy laboratorium konserwatorskim, co sprawia, że posiada największą liczbę materiałów badawczych ze wszystkich muzeum sztuki na świecie.

Czy wiesz, że...

Jednymi z najbardziej znanych obrazów w kolekcji nowojorskiego Museum of Modern Art są trzy płótna z serii „Lilie wodne” Claude’a Moneta. Ekspozowane są one w osobnej sali, umożliwiającej kontemplację tych wielkoformatowych, wręcz hipnotyzujących dzieł. W centrum tego tryptyku kwiaty rozkwitają na świetlistej tafli stawu, w której odbijają się lawendowe refleksy chmur. Barwy przenikają się, a gęsta kompozycja stoi na progu abstrakcji. Dodatkowo brak widocznej

linii horyzontu wywołuje efekt całkowitego zanurzenia. Monet, kiedy malował lilie, cierpiał już na daleko posuniętą zaćmę, a tworzenie stało się dla niego rodzajem medytacji. Jego intencją było zaproszenie do kontemplacji także widzów. Niestety w 1958 roku w MoMie wybuchł pożar, który zniszczył dwa z ekspozowanych obrazów lilii. Obecnie ekspozowany, jeden z najbardziej znanych tryptyków Moneta, został wówczas szybko zakupiony od jego syna jako zamiennik.



Henri Rousseau
Śpiąca cyganka

1897, olej na płótnie, Museum of Modern Art, domena publiczna



Co zobaczyć?

Wystawa Donalda Judda online

– wystawa jednego z najbardziej znanych przedstawicieli minimalizmu prezentowana jest w ramach serii „Virtual Views”. Można nie tylko obejrzeć poszczególne dzieła, ale także zanurzyć się w twórczości i spuściznie Judda dzięki nagraniu rozmowy z kuratorką, własnym pismom artysty oraz dźwiękom zakomponowanym przez współczesnych artystów, które odzwierciedlają wpływ, jaki wywarło na nich malarstwo poprzednika.

Kursy online

– to propozycja dla tych, którzy chcą się czegoś dowiedzieć i rozbudzić swoją kreatywność. Misją MoMA jest budowanie pomostu między przeszłością a teraźniejszością. Dlatego powstał program tematycznych kursów online, dzięki którym można rozwijać swoje zainteresowania i jeszcze głębiej zanurzyć się w szeroko rozumiany świat sztuki. Wszystkie kursy są bezpłatne.

Sztuka do zrobienia w domu

– zespół Muzeum przygotował kilka działań opartych o rysowanie, pisanie, dźwięki i ruch. Zadania inspirowane są dziełami z kolekcji MoMA, a ich autorzy zapraszają do wspólnego działania dzieci i dorosłych. Jeśli więc szukacie rozrywki dla swoich pociech, koniecznie tu zajrzyjcie.

Artykuły – Muzeum prowadzi internetowe czasopismo, w którym znajdziecie dziesiątki artykułów poświęconych artystom współczesnym i ich sztuce. Teksty związane są nie tylko z wystawami prezentowanymi w MoMA, ale także pokazują działalność instytucji od podszewki. Wiele z nich stanowi także ciekawy komentarz współczesności, na którą autorzy patrzą poprzez sztukę.



Vincent van Gogh Gwiaździsta noc

1889, olej na płótnie, Museum of Modern Art, domena publiczna



Dziedziniec Museum of Modern Art w Nowym Jorku

domena publiczna



Tate Gallery w Londynie

5.

Tate Gallery w Londynie

www.tate.org.uk

Kiedy w 1897 roku Tate po raz pierwszy otworzyła swoje podwoje dla publiczności, dysponowała jedynie niewielką kolekcją. Dziś w skład instytucji wchodzi cztery przestrzenie, w których prezentowana jest kolekcja sztuki brytyjskiej od 1500 roku po dzień dzisiejszy oraz międzynarodowa kolekcja sztuki nowoczesnej i współczesnej, która obejmuje prawie 70 000 dzieł. Jak to się zaczęło? W 1889 roku Henry Tate – przemysłowiec, który dorobił się fortuny jako cukiernik – zaoferował narodowi przekazanie swojego zbioru sztuki XIX-wiecznej i zapewnił fundusze na przygotowanie pierwszej galerii, której stał się patronem. Niewątpliwie zawdzięczamy mu wiele, jednak wokół samej postaci Tate'a na przestrzeni lat toczyły się kontrowersyjne dyskusje. Skupiały się one przede wszystkim na jego potencjalnym związku z niewolnictwem. Galeria podchodzi do tematu bardzo poważnie. Zastanawiając się nad tym zagadnieniem, zaprosiła do współpracy badaczy z Centre for Study of the Legacies of British Slave-property, aby podzielili się swoją analizą. Z ich pomocą stworzyli oświadczenie, które zostało opublikowane na stronie internetowej instytucji i stanowi punkt wyjścia do ponownej oceny spuścizny historycznej. Nie ulega wątpliwości, że brytyjska kultura w dużej mierze wyrosła na niewolnictwie. Stawianie czoła takim historiom możemy być trudne, ale warto szukać sposobów, aby potwierdzić ich znaczenie poprzez badanie, interpretację i otwartą debatę.



Tate Modern – widok od strony Tamizy

fot. Christine Matthews,
domena publiczna

Czy wiesz, że...

Tate Modern mieści się w dawnej elektrowni Bankside. Budynek został otwarty dla publiczności w 2000 roku i swoją wielkością niemal dorównuje Opactwu Westminster. Charakterystyczny 99-metrowy komin widoczny jest z daleka i dla licznych turystów stanowi ważny punkt orientacyjny. Historia samej elektrowni jest ciekawa. Została zbudowana na południowym brzegu Tamizy w 1947 roku, kiedy Londyn zmagał się z niedoborem energii elektrycznej. Budynek zaprojektował sir Giles Gilbert Scott, architekt znany z łączenia elementów modernistycznych i neogotyckich. Gmach został ukończony w 1963 roku i do jego budowy wykorzystano około 4,2 miliona cegieł. Niestety rosnące ceny ropy naftowej, która była głównym paliwem elektrowni, sprawiły jej zamknięcie na początku lat 80. XX wieku. Przez ponad dekadę opuszczony budynek uległ zniszczeniu, aż w połowie lat 90. zainteresowała się nim Tate Gallery, której zbiory przestawały się mieścić w dotychczasowej siedzibie. Nie bez znaczenia okazała się w tym przypadku świetna lokalizacja elektrowni Bankside – blisko katedry św. Pawła i centrum. Niemal od razu zdecydowano też, że północny i południowy brzeg Tamizy połączy w tym miejscu kładka dla pieszych.

Co zobaczyć?

Wirtualne zwiedzanie – Tate Gallery zaprasza do wirtualnego zwiedzania wystaw stałych. Możecie więc wyruszyć w podróż do przeszłości i podziwiać sztukę brytyjską powstającą od XVI w. do współczesności, a także zwiedzić ekspozycję „Modern Art and St Ives”, która bada historie i przedstawia pomysły współczesnych artystów pracujących w mieście i jego okolicach w ciągu ostatniego stulecia. Z kolei pokaz zatytułowany „In the Studio” pokazuje proces tworzenia dzieł sztuki przez artystów oraz wpływ widza na ten proces.

Cykl „How to...” – to propozycja zadań artystycznych skierowanych do dorosłych. Poszczególne tematy inspirowane są dziełami z kolekcji Tate. W przygotowanych materiałach znajdziecie zdjęcia poszczególnych obiektów, filmiki instruktażowe, a nawet słowniczek pojęć związanych z daną dziedziną sztuki, której poświęcony jest konkretny warsztat. A zatem do dzieła!

Tate Kids – to specjalna podstrona stworzona z myślą o młodszych odbiorcach. Znaleźć tu można bardzo różnorodne materiały: teksty skierowane do dzieci poświęcone znanym artystom, interaktywne zadania i gry, quizy, inspiracje do tworzenia własnych dzieł w zaciszu domowym. Przy poszczególnych kafelkach zamieszczone są proste ikonki, które ułatwiają szukanie aktywności, która w danym momencie Was interesuje.

„Tate Talks” – jeśli wolicie słuchać niż czytać, warto zajrzeć na kanał Tate na YouTube. Znajdziecie tam liczne nagrania ze spotkań z artystami i ekspertami poświęcone różnym zagadnieniom związanym ze światem sztuki. To wyjątkowa okazja, by posłuchać samych twórców, którzy opowiadają o swoich działaniach.



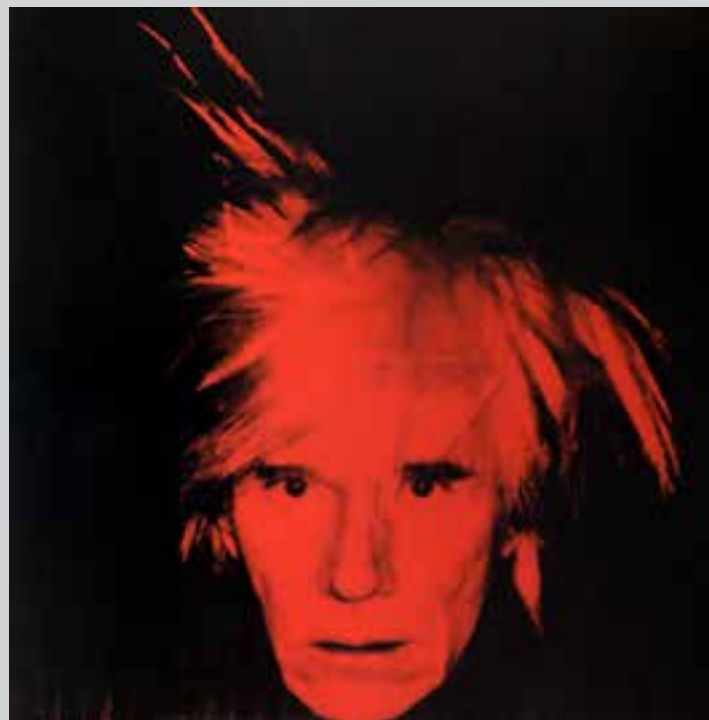
Faustin Linkyekula
My Body, My Archive

performance online i instalacja,
2020, materiały prasowe



Andy Warhol
Autoportret

1986, Tate, ©2020 The Andy Warhol Foundation for the Visual Arts, Inc./Licensed by DACS, London, materiały prasowe



Natural History Museum

6.

Natural History Museum w Londynie

www.nhm.ac.uk

Muzeum Historii Naturalnej jest wiodącym centrum badań naukowych i jedną z najpopularniejszych atrakcji turystycznych w Wielkiej Brytanii. Każdego roku ponad pięć milionów osób odwiedza wystawy, bierze udział w wydarzeniach i korzysta z jego programów edukacyjnych. Ogromne zbiory sprawiają, że Muzeum dysponuje jedną z najważniejszych tego typu kolekcji na świecie. Swoim zakresem obejmuje ona ponad 4 miliardy lat historii. Muzeum od ponad 250 lat wykorzystuje swoje zbiory do budowania naukowego rozumienia otaczającego nas świata przyrody. Za kulisami tego przedsięwzięcia stoi ponad 350 naukowców i studentów, którzy pochylają się nad niektórymi z największych wyzwań, przed którymi stoi nasz gatunek. Muzeum, choć tematycznie sięga daleko w przeszłość naszej planety, nie pozostaje w tyle pod względem wykorzystywania nowych technologii. Ma to szczególne znaczenie nie tylko w czasach pandemii. Udostępnianie zdjęć i opisów okazów online buduje bazę danych na temat Ziemi, która jest dostępna dla globalnej społeczności naukowej. W dłuższej perspektywie Muzeum zamierza tworzyć także kolejne galerie zewnętrzne i obszary edukacyjne, aby umożliwić zwiedzającym jeszcze bliższy kontakt z naturą.



Natural History Museum w Londynie – widok panoramiczny

fot. Diliff, domena publiczna



Czy wiesz, że...

Muzeum mieści jedną z najważniejszych kolekcji dinozaurów na świecie. Wśród wyjątkowych eksponatów dotyczących tych wymarłych zwierząt znajduje się między innymi pierwsza odkryta skamielina Tyranozaura – jednego z największych drapieżników, jakie kiedykolwiek chodziły po Ziemi. Nic więc dziwnego, że odwiedzających w holu głównym przez wiele lat także witał dinozaur. I to nie byle jaki! Miał na imię Dippy i był 26-metrowym szkieletem diplodoka, który został tam ustawiony w latach 70. XX wieku. Szkielet nie był jednak oryginalny – został odlany z okazji znalezionego w Ameryce i od 1905 roku był pokazywany publiczności. Uważa się, że prawdziwy Dippy żył około 156-145 milionów lat temu. Diplodoki stały się sławne najprawdopodobniej za sprawą swojej charakterystycznej, łatwo rozpoznawalnej budowy ciała z długą szyją. Jednocześnie zyskały popularność dzięki dobrej jakości pozostałościom szkieletów, które mogły być pokazywane publiczności i statusowi najdłuższego z dinozaurów, który przez jakiś czas dzierżył. Nic więc dziwnego, że Dippy stał się ulubieńcem odwiedzających londyńskie Muzeum Historii Naturalnej, którzy ze smutkiem żegnali go, gdy w 2018 roku wyruszał w trasę po Wielkiej Brytanii. Na szczęście podczas nieobecności został zastąpiony szkieletem płetwala błękitnego, który robi równie duże wrażenie.

Co zobaczyć?

Spacery w towarzystwie sir Davida

Attenborough – to 11 różnych propozycji wirtualnych spotkań. Wśród nich znajdziecie zarówno tematyczne wirtualne oprowadzania, podczas których można z bliska przyjrzeć się wybranym eksponatom, jak i nagrane opowieści jednego z najbardziej rozpoznawanych przyrodników na świecie. Jeśli jesteście fanami „Naszej planety”, koniecznie zajrzyjcie również do tych filmików!

„Try this at home”

– to odwrócenie znanego powiedzenia „Tylko nie rób tego w domu!”. Znajdziecie tu pomysły na różnego rodzaju eksperymenty, które spokojnie i w bezpieczny sposób można przeprowadzić we własnym salonie czy kuchni. A może lubicie origami? Okazuje się, że z papieru można założyć nawet sławnego T-Rexa!

Cyfrowe kolekcje – spośród 80 milionów okazów, tylko niewielka część była kiedykolwiek pokazywana publiczności. Dzięki cyfrowym kolekcjom można odkryć barwne historie, które kryją się za poszczególnymi obiektami, poznać sylwetki dawnych i obecnych kolekcjonerów oraz kuratorów, a także przeczytać o ich wkładzie w nasze rozumienie świata przyrody. To prawdziwa skarbnica ciekawostek!



Hol główny Natural History Museum w Londynie

domena publiczna



Szkielet płetwala błękitnego prezentowany w Hintze Hall

Natural History Museum,
domena publiczna



7.

J. Paul Getty Museum w Los Angeles
www.getty.edu

J. Paul Getty Museum w Los Angeles

Z racji odległości J. Paul Getty Museum często znajduje się na końcu listy zainteresowań polskich miłośników sztuki. Istnieje jednak więcej niż kilka powodów, by skupić się na działaniach tej instytucji. Jak piszą twórcy muzeum: „J. Paul Getty Museum ma na celu wzbudzenie ciekawości, przyjemności i zrozumienia sztuk wizualnych poprzez kolekcjonowanie, konserwację, wystawianie i interpretację dzieł sztuki o wyjątkowej jakości i znaczeniu historycznym”. By spełnić tę misję muzeum każdego roku inwestuje w nowe eksponaty do swojej kolekcji, a także przyjmuje wiele darowizn od kolekcjonerów sztuki z całego świata. Co wyjątkowo ciekawe, instytucja poświęca też bardzo dużą uwagę badaniom naukowym i archeologicznym, które mają na celu jeszcze lepsze zrozumienie świata sztuki i jego tajemnic. Niewątpliwie ogromny atutem muzeum są jego dwie siedziby, które swobodnie mogą być nazywane perełkami architektury. Niezwykłe przestrzenie Getty Center, a także piękne ogrody Getty Villa dodają uroku procesowi zwiedzania i pozwalają na jeszcze bliższy kontakt ze sztuką.



Getty Center – widok z lotu ptaka od południa

Brentwood, Los Angeles,
domena publiczna

Czy wiesz, że...

Niektóre muzea rozwijają się tak szybko, że realnym ograniczeniem ich działań staje się siedziba. Ekspонатów ciągle przybywa, a w wielu przypadkach dzieła, które widzimy na ekspozycji są tylko niewielką częścią całości zbiorów schowanych w magazynach. Właśnie taka sytuacja ma miejsce w J. Paul Getty Museum w Los Angeles. Jednak twórcy instytucji znaleźli rozwiązanie – podzielili muzeum na dwie lokalizacje. W efekcie od 2006

roku część zbiorów takich jak malarstwo europejskich twórców, rzeźby, rękopisy i fotografia dostępne są w Getty Center w sercu Los Angeles, a ogromna kolekcja sztuki starożytnej licząca ponad 40 000 eksponatów została przeniesiona do willi Getty'ego w Malibu. Dzięki dwóm osobnym lokalizacjom muzeum nie tylko może wciąż powiększać swoje zbiory, ale też przyjąć jednocześnie większą liczbę odwiedzających.



Co zobaczyć?

Quarantine Challenge – jeśli wydaje się Wam, że odtworzenie największych dzieł sztuki nie jest trudnym zadaniem, J. Paul Getty Museum ma wyzwanie w sam raz dla Was. Pracownicy Muzeum zapraszają do wykonywania własnych rekonstrukcji malarskich i rzeźbiarskich arcydzieł za pomocą przedmiotów, które znajdziecie w swoim domu. Jeśli po skończeniu zadania, wyślecie zdjęcie swojej pracy do instytucji istnieje szansa, że zawiśnie w internetowej galerii dostępnej na stronie internetowej muzeum.

Inspiracje do rysunków – Wasza malarska dusza rwie się do pracy? Pracownicy Muzeum przygotowali krótką, ale bardzo ciekawą listę inspiracji do rysowania ołówkiem. Jak podkreślają twórcy akcji, wszystkie największe arcydzieła zaczynały się od rysunku ołówkiem na kartce. Nas najbardziej urzekła idea przerysowania zdjęcia kolorowego owada. Zabieramy się do pracy!



Getty Center, Brentwood, Los Angeles

fot. Sailko, domena publiczna



Édouard Manet, Flagi na ulicy Montargueil

1878, olej na płótnie, J. Paul Getty Museum, Los Angeles, domena publiczna

Wideo z wystawy *Michelangelo: Mind of the Master* – dosłownie kilka dni przed oficjalnym zamknięciem J. Paul Getty Museum dla zwiedzających w instytucji otworzyła się nowa wystawa poświęcona twórczości jednego z największych mistrzów pędzla – Michała Anioła. Przewidujący organizatorzy zdążyli w niewiarygodnym tempie stworzyć serię filmów poświęconych ekspozycji i dzisiaj, dzięki ich pracy, można oglądać tę doskonałą wystawę z poziomu własnego fotela. Seria zawiera ponad 10 filmów, a każdy z nich skupia się na innym aspekcie twórczości malarza. Dodatkową atrakcją jest komentarz wybitnych historyków sztuki i badaczy malarstwa, którzy krok po kroku odkrywają przed nami tajemnice Michała Anioła.

Opieka nad „wyjątkowymi” eksponatami – zastanawialiście się kiedyś co dzieje się z eksponatami, które „żyją swoim życiem”? My też nie! Dopiero kiedy natrafiliśmy na ten doskonały tekst jednego z pracowników J. Paul Getty Museum. Okazuje się, że dbanie o prace stworzone przez kreatywnych artystów może być naprawdę trudnym zadaniem. Jak zadbać o otwartą puszkę sardynek, tak by wciąż nadawał się do oglądania przez widzów? Albo o instalacje zawierającą prawdziwe warzywa i owoce? Fascynująca lektura!



8. Muzeum Sztuki Współczesnej (MOCAK)
www.mocak.pl

Muzeum Sztuki Współczesnej (MOCAK)

Muzeum Sztuki Współczesnej w Krakowie to instytucja dosyć młoda. Otwarte zostało w 2011 roku z misją propagowania sztuki najnowszej oraz tworzenia kolekcji w tym zakresie. Sztuka współczesna dwóch ostatnich dekad prezentowana jest w szerszym kontekście powojennej awangardy i konceptualizmu. Temat może wydawać się trudny, dlatego Muzeum skupia się na tworzeniu projektów, które odpowiadałyby na potrzeby różnych grup odbiorców i przełamywały bariery. Sam budynek MOCAK-u jest bardzo interesujący. Zaprojektowany został przez włoskiego architekta Claudio Nardiego, który za cel postawił sobie nawiązanie istniejącego kontekstu urbanistycznego. Dlatego zdecydował się część nowych przestrzeni zlokalizować pod ziemią, żeby potężna bryła zanadto nie wyróżniała się w krajobrazie. Muzeum powstało na terenie dawnej fabryki Schindlera, dlatego też charakterystyczne dachy istniejących hal fabrycznych stały się wizualnym motywem przewodnim całego przedsięwzięcia. Nowy budynek zyskał więc trójkatne zwieńczenia, które są kontynuacją tego, co widoczne jest w otaczającej go tkance historycznej. W ten sposób powstał ciekawy pomost architektoniczny pomiędzy przeszłością a teraźniejszością. Sama przestrzeń wystawiennicza jest nieregularna w formie, rozczłonkowana i poszczególne budynki swoistą klamrą. Pozwala to na organizowanie kilku wystaw jednocześnie – bardziej lub mniej kameralnych.

Czy wiesz, że...

Otwarcie MOCAK-u nie obyło się bez skandalu. Na tę okazję przygotowano aż sześć różnych wystaw. Wśród nich znalazła się ekspozycja podsumowująca Nagrodę Fundacji Vordemberge-Gildewart. To właśnie ona, a w zasadzie jedna z pokazywanych na niej prac, stała się powodem zamieszania. Organizatorom zarzucono bowiem dokonanie cenzury. Chodzi o kontrowersyjną realizację Tomasza Mroza zatytułowaną „Walę dziurę Ukłańskiego for free”. Przedstawia ona figurkę mężczyzny, który penisem wybija dziurę w ścianie z wiszącym na niej obrazkiem. Chociaż to właśnie ona została zgłoszona do konkursu i pojawiła się katalogu, podczas otwarcia wystawy została zastąpiona inną. Natychmiast pojawiły się rozmaite spekulacje dotyczące powodów takiego

działania, które nigdy nie zostało do końca wyjaśnione. Jako prawdopodobną przyczynę media i krytycy najczęściej podawali obecność Prezydenta Rzeczypospolitej i Prezydenta miasta Krakowa na wernisażu. To ponoć w obawie przed ich reakcją oraz reakcją zwiedzających, która mogłaby zaburzyć przebieg wydarzenia, zdecydowana się na tak radykalny krok. Jak słusznie zauważyła Marta Kudelska w artykule dla „Obiegu”: „Cała sprawa wydaje się kuriozalna, jeśli weźmiemy pod uwagę wielokrotne zapewnienia, że muzeum chce pokazywać różnorodność współczesnej sztuki i tłumaczyć ją przeciętnym odbiorcom.”. Oczywiście od tego czasu Muzeum zapracowało na swoją renomę, jednak wydarzenie to pozostawiło po uroczystości otwarcia lekki niesmak.



**Muzeum Sztuki Współczesnej
w Krakowie MOCAK**

fot. R. Sosin, materiały prasowe

Co zobaczyć?

Wirtualne zwiedzanie – jeśli nie udało Wam się zobaczyć którejs z interesujących Was wystaw prezentowanych w przeszłości w MOC AK-u, nic straconego! Na stronie Muzeum znajdziecie filmiki, dzięki którym można udać się na oprowadzanie online po wybranych ekspozycjach archiwalnych. Propozycji jest kilkanaście, więc z pewnością każdy znajdzie temat dla siebie.

E-galeria – w tej zakładce za pomocą zaawansowanej wyszukiwarki możecie znaleźć wybrane z muzealnej kolekcji. Po wpisaniu imienia i nazwiska artysty można przeczytać także krótką notatkę z podstawowymi informacjami o danym twórcy oraz dowiedzieć się, jakie dzieła jego autorstwa znajdują się w zbiorach MOC AK-u.

„Twórcza kolekcja” – jeśli zjada Was nuda, sięgnijcie po zadania, zagadki, materiały edukacyjne, a przede wszystkim zeszyty z cyklu „Twórcza kolekcja”. Powstały one z myślą o wspieraniu kontaktu ze sztuką współczesną poza przestrzenią Muzeum. Każdy z nich zawiera reprodukcje prac znajdujących się w kolekcji MOC AK-u oraz przypisane im zdania. Zostały one przygotowane w taki sposób, by zapoznać użytkowników z dziełami artystów, a zarazem zachęcać do własnej aktywności twórczej.

Kanał na YouTube – to istna skarbnica ciekawych materiałów! Nagrania zostały pogrupowane w taki sposób, by ułatwić wyszukiwanie interesujących nas treści. Co tu znajdziecie? W cyklu „Porozmawiaj o sztuce” możecie podsłuchać rozmowy dwójki młodych ludzi zwiedzających muzeum. Z kolei seria „Którędy po sztukę” składa się z 15 odcinków poświęconych wybranym pracom z kolekcji MOC AK-u. Jeśli jesteście miłośnikami literatury, mogą Was zaciekać „Sztuka książki” (poświęcona projektowaniu) i „Weekendy z literaturą” (o rynku wydawniczym). W ramach cyklu „Dizajn od kuchni” możecie posłuchać rozmów polskich projektantów z producentami stawiającymi na rozwój oparty na wzornictwie. Poza tym na kanale czekają na Was film o wystawach, nagrania spotkań, wykładów tematycznych i debat.



Muzeum Sztuki Współczesnej w Krakowie MOC AK

fot. R. Sosin, materiały prasowe



9.

Muzeum Pana Tadeusza we Wrocławiu
muzeumpanatadeusza.ossolineum.pl

Muzeum Pana Tadeusza we Wrocławiu

Ossolineum to nazwa, która niektórym kojarzy się zapewne z niekoniecznie wówczas lubianymi lekturami szkolnymi. Zakład Narodowy im. Ossolińskich, bo tak brzmi pełna nazwa tej instytucji, rzeczywiście prowadzi wydawnictwo oraz bibliotekę. Nie wszyscy jednak wiedzą, że w jego ramach funkcjonuje także Muzeum Pana Tadeusza. Ta stosunkowo młoda instytucja od 2016 roku prezentuje zbiory Zakładu na bogatym tle historycznym i literackim. Mieści się w przepięknej kamienicy Pod Złotym Słońcem przy wrocławskim rynku. W tym wciąż mało znanym i niedocenianym Muzeum na co dzień prezentowane są dwie wystawy stałe. Pierwsza – „Rękopis Pana Tadeusza” opowiada o powstaniu i recepcji wyjątkowej książki, którą znają, a przynajmniej kojarzą prawie wszyscy Polacy, a ci należący do starszego pokolenia nierzadko recytują z pamięci poszczególne jej fragmenty. Druga z ekspozycji zatytułowana „Misja: Polska” sięga do czasów bardziej współczesnych. Odwołując się do romantycznej idei wolności, prezentuje losy pokolenia, które w czasie II wojny światowej po raz kolejny musiało stanąć do walki o suwerenność swojego kraju. Muzeum Pana Tadeusza o tradycyjnych wartościach i patriotyzmie opowiada w sposób nowoczesny, stale odwołując się do teraźniejszości i sprawdzając, czego współcześnie wciąż możemy się nauczyć od narodowych wieszczów i wielkich postaci historycznych.

Czy wiesz, że...

W 2012 roku odbyło się „Narodowe Czytanie Pana Tadeusza”. Akcja ta została zainicjowana w związku z obchodami dwusetnej rocznicy zajazdu na Litwie, który w swojej epopei opisuje Adam Mickiewicz. Wydarzenie to otworzyło cykl ogólnopolskich spotkań i wspólnego czytania największych dzieł polskiej literatury, które organizowane są do dzisiaj. Osiem lat temu, 8 września w dziesiątkach miejscowości w całym kraju tysiące ludzi wspólnie zasiadło do lektury. W Warszawie czytanie rozpoczął w Parku Saskim prezydent Bronisław Komorowski. Następnie dwanaście ksiąg poematu odczytali znani polscy akto-

rzy przy akompaniamencie pianistów grających utwory Fryderyka Chopina. Także na antenie Radiowej Jedynki można było posłuchać znanych z codziennych audycji prezenterów, którzy odtwarzali IX księgę epopei. Nagrania te wciąż są do odsłuchania na stronie internetowej Polskiego Radia. Co ciekawe, dostępne są tam również archiwalne nagrania z 1998 roku, kiedy najwybitniejsi aktorzy, zupełnie niezależnie od późniejszej akcji, przeczytali na antenie całego „Pana Tadeusza”. Wśród tych głosów rozpoznać można między innymi Gustawa Holoubka, Annę Seniuk, Zbigniewa Zapasiewicza, Jana Englerta czy Andrzeja Seweryna.



**Kamienica pod Złotym Słońcem
po remoncie, Rynek 6 we
Wrocławiu**

fot. domena publiczna



Co zobaczyć?

Wirtualny spacer po muzeum – dzięki programowi Google View bez wychodzenia z domu można zajrzeć do poszczególnych przestrzeni muzealnych – na wystawę stałą, dziedziniec czy do Gabinetów Świadców Historii. Taka krótka wycieczka z wygodnego fotela rzuca nieco światła na to mało znane miejsce i pozwala poczuć chociaż niewielką część jego atmosfery.

Podcasty – członkowie zespołu Muzeum Pana Tadeusza przygotowali cykl nagrań, w których opowiadają o wydawnictwach związanych z wystawami i historią poematu. Pojawiają się też tematy nieoczywiste. W pierwszym odcinku można na przykład posłuchać o tłumaczeniu „Pana Tadeusza” na język kaszubski. W podcastach znajdziecie też ciekawe rekomendacje z obszaru literatury pięknej i non-fiction.

„Domowe Muzeum” – jeśli zaciekało was same Muzeum i chcielibyście pokazać je znajomym dzieciakom, warto tu zajrzeć po scenariusze zabaw i zadań. Są one pomyślane dla odbiorców w wieku od 7 do 12 lat, ale pewnie niejedyn dorosły też będzie się przy nich świetnie bawił! Wszystkie je można oczywiście realizować w domu. Dwa duże projekty dotyczą organizowania własnej wystawy oraz kina.



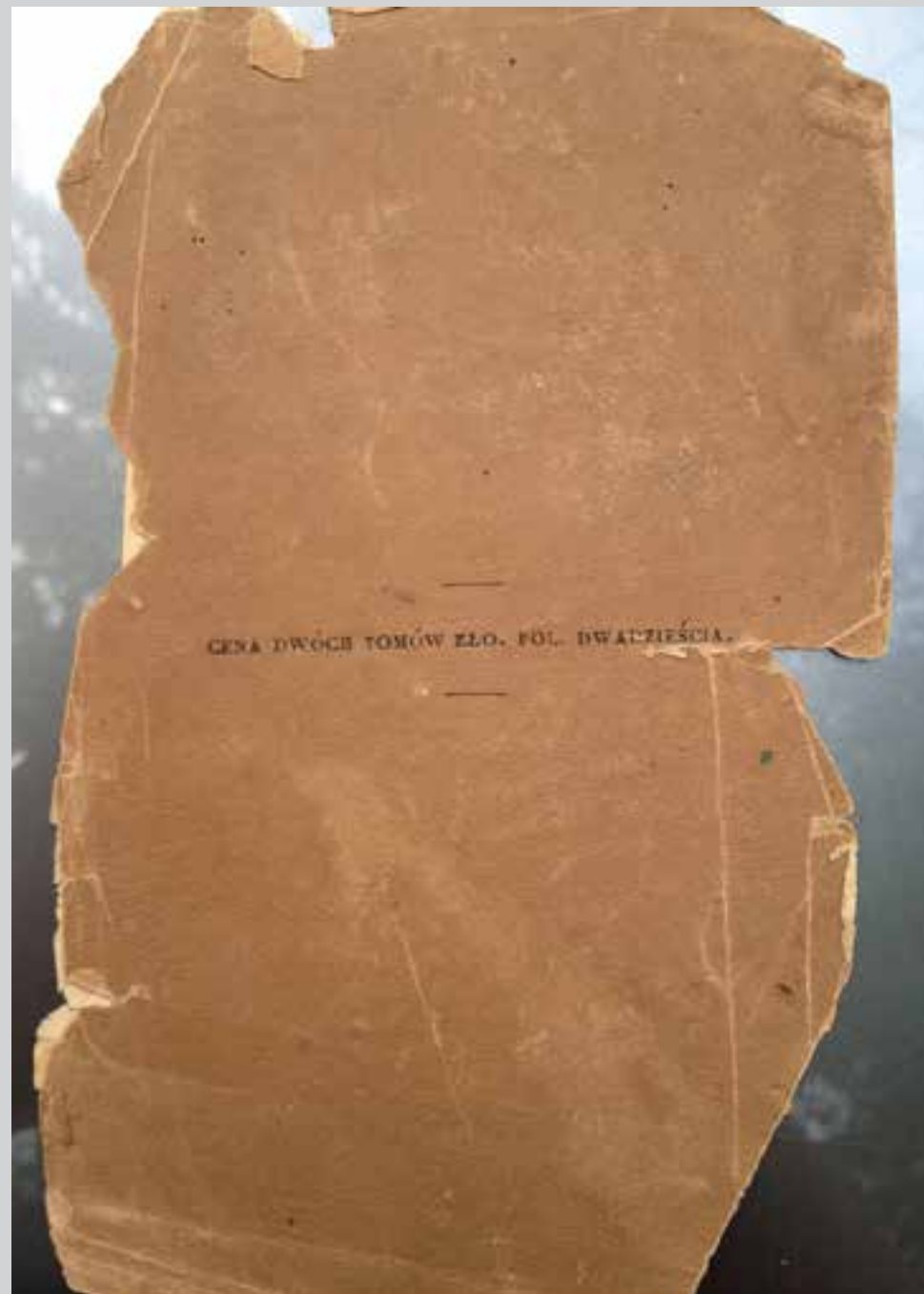
Fragment oryginalnej oprawy pierwszego wydania Pana Tadeusza

Paryż 1834, kolekcja prywatna,
fot. domena publiczna



Rękopis Pana Tadeusza w zbiorach Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu

fot. domena publiczna



10.

Muzeum Łazienki Królewskie w Warszawie

www.lazienki-krolewskie.pl

Muzeum Łazienki Królewskie

Jeśli mieszkacie w Warszawie, pewnie nie raz odwiedziliście Łazienki Królewskie. A nawet jeśli w stolicy byliście tylko przejazdem, też pewnie zajrzeliście za ozdobne ogrodzenie. Ale czy ktoś z was nie tylko spacerował po parku, ale trafił także do pałacu i innych budynków należących do całego założenia? No właśnie, czym właściwie jest Muzeum Łazienki Królewskie? Historycznie była to letnia rezydencja króla Stanisława Augusta Poniatowskiego utrzymana w duchu klasycystycznym. W pięknym parku można odpocząć, obserwując przyrodę i szukając wszechdobrych wiewiórek. Warto jednak pamiętać, że w skład zespołu pałacowo-ogrodowego wchodzi także liczne budynki. Przede wszystkim jest to Pałac na Wyspie, w którym mieści się Królewska Galeria Obrazów. Nie tylko sama kolekcja jest jednak istotna, ale także całościowa dekoracja architektoniczna i malarska – zarówno na zewnątrz, jak i wewnątrz. Stanisław August nie traktował sztuki wyłącznie w kategoriach estetycznych, ale jako narzędzie prezentowania programu politycznego, społecznego i gospodarczego. Miała ona służyć budowaniu świadomości narodowej, warto więc przystanąć na chwilę i uważnie przyjrzeć się poszczególnym przedstawieniom, które układają się w rozbudowaną narrację. Król nie kolekcjonował tylko malarstwa, musiało się więc także znaleźć w Muzeum miejsce na Królewską Galerię Rzeźby. W Starej Oranżerii prezentowane są gipsowe

kopie najstynniejszych rzeźb starożytnych, a także dzieła najwybitniejszych polskich artystów tworzących od początku XIX do połowy XX wieku. Odwiedzając to miejsce, nie można zapomnieć również o Teatrze Królewskim – jednym z nielicznych w Europie oryginalnych XVIII-wiecznych teatrów dworskich. Na terenie parku znajduje się także Pałac Myślewicki z zachowanymi oryginalnymi polichromiami oraz malowniczo położony Amfiteatr.



Pałac na Wyspie

fot. Szymon Polański,
materiały prasowe

Czy wiesz, że...

XVIII wiek był okresem, w którym na nowo rozkwitła fascynacja starożytnością. Ten powrót do przeszłości związany był z wydarzeniami, które poruszyły światem badaczy i historyków, a także ówczesnych ludzi kultury. Od 1748 roku zaczęto bowiem prowadzić prace archeologiczne odkrytych Pompejów i Herculanium – starożytnych miast, które zostały doszczętnie zniszczone w wyniku wybuchu Wezuwiusza. Modzie na antyk ulegało wielu możnych, którzy w miarę możliwości finansowych wysyłali na wykopaliska zaufanych współpracowników, żeby zdobywali dla nich artefakty i przywozili do Europy. Dziś takie podejście do dziedzictwa wydaje się nie do pomyślenia, jednak długo archeologia musiała się z taką sytuacją mierzyć. Niektóre obiekty

można było próbować zdobyć, inne kopiować, a jeszcze inne – jak architekturę – odtwarzać. Jak to wyglądało? Wysyłani na miejsce wykopalisk kopiści przyglądali się pracom archeologów i tworzyli setki szkiców, które następnie przedstawiali zleceniodawcy. W najgorszym razie korzystano z publikowanych wzorników. Kosztowne były nie tylko podróże do Włoch, ale i materiały potrzebne do odtwarzania rzeźb i budowli. W Polsce dostęp do kamieniołomów był ograniczony, pod dostatkiem było natomiast drewna. W związku z tym zdarzało się, że oryginalnie kamienne elementy w Polsce zastępowano właśnie drewnianymi, które bardzo wprawnie kamuflowano. Jeśli dobrze poszukacie, znajdziecie je także w Łazienkach Królewskich.

Co zobaczyć?

#WirtualnyPrzewodnik – to zaproszenie do wirtualnego spaceru, podczas którego można odkrywać zakamarki letniej rezydencji królewskiej. Znajdziecie tu zarówno krótkie filmiki, jak i teksty – wśród nich między innymi esej poświęcony dekoracji malarskiej Sali Salomona autorstwa Marcella Bacciarellego – nadwornego artysty Stanisława Augusta.

Wykłady – na muzealnym kanale YouTube możecie znaleźć liczne nagrania wydarzeń organizowanych w Łazienkach Królewskich. My szczególnie polecamy filmy z cyklu „Artyści w Łazienkach”, czyli spotkania z wybitnymi postaciami świata kultury i sztuki. Seria inspirowana tradycją tzw. obiadów czwartkowych daje niezwykłą możliwość bliższego poznania twórców, z którymi stykamy się poprzez ich książki, filmy, zdjęcia czy dzieła sztuki.

Blog – to niezwykle miejsce, do którego zaprasza zespół Edukacji. Nie jest to jednak przestrzeń wymyślona wyłącznie z myślą o dzieciach. Znajdziecie tu wiele artykułów popularnonaukowych opowiadających o Łazienkach Królewskich i ich mieszkańcach. Oczywiście czekają tu także ciekawe zadania i propozycje aktywności nie tylko na ten nietypowy, pandemiczny czas.

Biblioteka cyfrowa – jeśli szukacie ciekawej lektury, warto sięgnąć do katalogu biblioteki cyfrowej Łazienek Królewskich. Powstała ona jako nawiązanie do myśli oświeceniowej i spuścizny króla Stanisława Augusta. Oferuje dostęp do 50 zdigitalizowanych publikacji z kanonu epoki. Przyjemnej lektury!



Amfiteatr

fot. Waldemar Panów,
materiały prasowe



Sala Balowa w Pałacu na Wyspie

fot. Waldemar Panów,
materiały prasowe



W obiektywie...

Maja Wolniewska z Fundacji APH

W OBIEKTYWIE

W normalnych czasach prawdopodobnie odbylibyśmy tę rozmowę nad filiżanką kawy w kawiarni, ale obecna sytuacja zdecydowanie odbiega od normalności. Jak sytuacja domowej izolacji wpłynęła na działania Fundacji APH?

Wszyscy bardzo szybko musieliśmy dostosować się do nowych warunków życia. Czas epidemii obnażył w dużej mierze nasze słabości – dotyczy to nie tylko sposobu i stylu pracy, ale życia generalnie. Jestem osobą, która wcześniej już często pracowała zdalnie, więc nagłe przeniesienie biura do kawalerki nie zmieniło radykalnie mojego życia. Podobnie zresztą z pozostałymi osobami,

tworzącymi, zespół Fundacji APH – zarówno mentalnie jak i technicznie szybko dostosowaliśmy się do pracy zdalnej i nowej, wirtualnej rzeczywistości. Stan epidemii został ogłoszony tuż przed otwarciem nowej wystawy w Pawilonie Sztuki – „Przepływy” Zuzanny Malinowskiej zaplanowany był na 4 kwietnia. Ze względu na współpracujących z Fundacją artystów oraz naszą publiczność nie chcieliśmy odwoływać zaplanowanych wydarzeń, dlatego też wystawa Zuzy została otwarta w formie „Wirtualnego Pawilonu”. To wydarzenie na Facebooku Fundacji APH, w którym publikujemy reprodukcje prac artystki, ale także filmy pokazujące jej proces twórczy czy zdjęcia z pracowni. To świetna okazja, żeby zobaczyć, jak wygląda praca artystki od podszewki. Dodatkowo, w dniu w którym miał odbyć się wernisaż zorganizowaliśmy spotkanie z artystką online: każdy, kto choć raz był na wernisażu w Pawilonie Sztuki doskonale wie, że otwarciu wystaw zawsze towarzyszyło śniadanie z twórcą. W luźnej atmosferze, pijąc poranną kawę i zajadając słodycze, można było porozmawiać z artystami, skrócić dystans pomiędzy odbiorcą i twórcą. Oczywiście, obecnie taka forma spotkania nie jest możliwa, ale mimo to nie chcieliśmy rezygnować z bezpośredniego kontaktu z artystką. Zuza w sobotnie popołudnie opowiedziała nam oraz naszej publiczności o swoich pracach, zrobiła wirtualny tour po pracowni, ale także odniosła się do stanu epidemii. Nie zapominajmy, że izolacja i społeczne zamknięcie w du-

żej mierze wpływa na artystów: część z nich została odcięta od możliwości pracy, nie mając dostępu do wynajmowanych wcześniej pracowni. Zuza nadal na szczęście ma dostęp do pracowni, ale czas pandemii wpłynął na przykład na stosowane przez nią kolory. Rozmowa z artystką w tym trudnym okresie pokazała, że praca twórcza jest zawsze związana z doświadczeniami czerpanymi z życia codziennego.

Pozostaje postawić trudne, ale konieczne pytanie – czy da się poznać sztukę pośrednio przez ekrany komputerów?

Poznawać sztukę można zawsze, wszystkimi dostępnymi narzędziami. Mogą to być książki popularnonaukowe, artykuły w pismach mainstreamowych, ale także podcasty, webinary, czy chociażby Instagram, który jest nie tylko źródłem niekończących się inspiracji estetycznych, ale także idealnym narzędziem do poznawania konkretnych stylów w malarstwie, architekturze. Dostęp do źródeł dotyczących sztuki nie jest jedynie wynikiem pandemii: biografie artystek wydawane przez wydawnictwo Czarne cieszą się ogromną popularnością od kilku lat. Nawet przeglądając w kawiarni (a obecnie w domu, w fotelu) nowy numer Przekroju poznasz sztukę: świadomie czy nie obcujesz w końcu z najlepszymi przykładami polskiej ilustracji. Podobnie zresztą z Google Arts & Culture, dostępnym w Polsce już od

kilku lat, które zdecydowanie skraca dystans pomiędzy dziełem sztuki i odbiorcą. Siedząc wygodnie na kanapie we własnym domu możemy obejrzeć zbiory tysięcy instytucji na całym świecie – bez kolejek, bez męczącego chodzenia po setnej sali wystawienniczej, bez tłumów. Coraz więcej muzeów i instytucji decyduje się na digitalizację swoich zbiorów właśnie z tego powodu: łatwa dostępność o każdej porze dnia i nocy sprawia, że ze sztuką może obcować każdy, kto ma połączenie z internetem. Oczywiście, musimy pamiętać, że kultura to przede wszystkim emocje: emocje artysty, które towarzyszyły mu w trackie pracy twórczej, ale także odczucia widza, nas samych, których doświadczamy w kontakcie z konkretnym dziełem. Tego nie da się zastąpić online, ale poznawanie sztuki to nie tylko oglądanie kolejnego obrazu czy reprodukcji. To także historie, związane z postaciami artystów, modeli, anegdota i ciekawostki, dzięki którym nie tylko wzbogacamy swoją wiedzę, ale również rozumiemy fakt, że wielcy artyści byli takimi samymi ludźmi co my. To wiedza o świecie, obecnym lub przeszłym, którą możemy poznawać zawsze wszystkimi dostępnymi narzędziami. Tym bardziej w XXI w., gdzie narzędziami poznawania świata stały się w dużej mierze Facebook, Instagram i Youtube, czyli aplikacje które każdy z nas ma w swoim telefonie.

Wiem, że razem z zespołem Fundacji APH organizujecie w internecie

wideo wykłady poświęcone sztuce. Czy każdy może wziąć w nich udział? Organizujecie zapisy?

Cykl „Sztuka ku pokrzepieniu serc” pojawił się w naszych głowach błyskawicznie, niemal natychmiast po rozpoczęciu narodowej kwarantanny. Był to zresztą okres, w którym pojawiło się bardzo dużo spotkań online, czy webinarów. Większość z nich dotyczyła tego, jak odnaleźć się w „nowej rzeczywistości”, nam zależało jednak na stworzeniu materiałów edukacyjnych, które pomogłyby oderwać się na chwilę od stresującej i niepewnej rzeczywistości. Celem Fundacji było wsparcie odbiorców (stąd tytuł cyklu), ale również pokazanie, że o sztuce można mówić w sposób ciekawy i dostępny dla wszystkich. Obecnie każde nowe wydarzenie ogłaszane jest na Facebooku Fundacji Artystyczna Podróż Hestii – w opisie wydarzenia znajdują się wszystkie szczegóły dotyczące konkretnych wykładów oraz link do aplikacji, który umożliwia udział w wykładzie. Spectrum poruszanych przez nas tematów jest naprawdę szerokie – od biografii impresjonistów, po bardziej lifestyleowe spotkania „Sztuka od kuchni”, po sztukę japońską czy zagadnienia związane z art brandingiem. Organizujemy również spotkania ze sztuką dla dzieci. To bardzo ważny aspekt naszej działalności: szkoły i przedszkola są nieczynne, a programów zajmujących i edukujących najmłodszych w okresie pandemii wciąż jest bardzo mało. Bar-



Maja Wolniewska

Fot. Piotr Litwic



dzo nas cieszy, że z tygodnia na tydzień grupa naszych obiorców się powiększa – obecnie co weekend słucha nas ok. 300 osób.

Przełom kwietnia i maja zawsze jest bardzo gorącym okresem w pracy Fundacji APH. Jesteście w samym środku organizacji konkursu „Artystyczna Podróż Hestii”. Jakie motywy przyświecają tegorocznej edycji?

Na początku roku rozmawialiśmy bardzo długo z prezeską Fundacji APH o tym, jak według nas powinna wyglądać tegoroczna edycja. Każdy z nas podskórnie czuł, że potrzebujemy zmiany, a otaczający nas świat jest przeładowany dosłownie wszystkim. Czuliśmy się też przytłoczeni: liczba codziennie zalewających nas komunikatów, powiadomień i informacji sprawiła, że staraliśmy się martwić o wszystko i o wszystkich, chcielibyśmy być zaangażowani w każdą inicjatywę, być odpowiedzialnym za każdy zakątek świata. Okazuje się jednak, że to jest po prostu niemożliwe. Naturalnym jest, że każdy z nas widzi tylko pewien określony fragment, wycinek codzienności. Nie jesteśmy w stanie objąć percepcją wszystkiego, to po prostu niemożliwe, choć nadal czuliśmy presję by być obecnym wszędzie. Pod wpływem tych rozmów zdecydowaliśmy, że 19. edycja konkursu właściwie nie powinna mieć kampanii reklamowej – w świecie przesytu postanowiliśmy postawić

na umiar, spokój, rezygnując tym samym z nawoływania do czegokolwiek. Często zapominamy, że ważne jest tu i teraz, że nasze życie to codzienna droga na przystanek, do sklepu. To spacer z psem, jazda na rowerze. Nie możemy sami zmienić świata, nawet jeśli zewsząd jesteśmy atakowani komunikatami, które chcą nas do tego de facto zmusić. Musimy nauczyć się przykładać wagę do tego, co tu i teraz, do małych aktywności, które realnie wpływają na nasz własny ekosystem. Zapomnieliśmy, że świat to też nasze podwórko przed blokiem, nie tylko międzynarodowe kampanie i górno-lotne hasła, ważne tak długo, jak ich klikalność. To nas również interesuje w pracach artystów i studentów – jak postrzegają świat? Czemu się boją, czego pragną? Żadna edycja konkursu APH nie miała nigdy hasła, czy tematu przewodniego, ale zawsze, co roku, towarzyszyły nam pewne motywy. Rok temu była to „Reakcja”, czyli aktywność, zmiana i siła sprawdza. W tym roku zdecydowaliśmy się odpuścić i wyluzować, ale nie w złym znaczeniu tych słów. Staramy się pokazać, że spokój, akceptacja oraz zwrócenie uwagi na najbliższą rzeczywistość mogą dać więcej niż krzyk i reaktywność. Teraz, w maju 2020 r., okazuje się, że nasze poczucie zmęczenia przesytem i potrzeba zmiany była dość prorocza.

W zeszłym tygodniu zakończył się proces zgłoszeń do konkursu, któ-

ry w tym roku (jeśli sytuacja epidemiczna pozwoli) odbędzie się we wrześniu, ale to dopiero sam początek procesu wybierania laureatów. Co jest kolejnym etapem?

Konkurs Artystyczna Podróż Hestii składa się z trzech etapów: pierwszy to zbieranie zgłoszeń od wszystkich chętnych studentów, drugi to wybór finalistów przez jury, a trzeci to oczywiście wystawa finałowa i ogłoszenie laureatów. Formuła konkursu APH okazała się zbawienna zarówno dla artystów, jak i samego jury: dwa pierwsze etapy inicjatywy odbywają się całkowicie online, bez konieczności kontaktu. Choć fakt ten w przeszłości budził wiele zastrzeżeń, aktualnie okazał się jedyną możliwą formą przeprowadzania konkursu – jury wielokrotnie narzekało na wprowadzanie panelu do głosowania online, obecnie jednak docenia ten fakt i bardzo się cieszy z takiego rozwiązania.

Jesteśmy w trakcie drugiego etapu: nasi jurorzy już przeglądają zgłoszenia studentów i wybierają najciekawsze według nich inicjatywy. To ważny moment z kilku powodów – w skład jury wchodzi kuratorzy, galerzyści, dyrektorzy z najlepszych instytucji nie tylko z Polski, ale także ze świata. Jedną z jurerek jest Nathalie Angles, dyrektorka centrum rezydencyjnego Residency Unlimited w Nowym Jorku. Obrady i wybory jury to nie tylko styk różnego rodzaju podejścia do sztuki, ale także

międzynarodowa wymiana doświadczeń. To jest chyba mój ulubiony etap, oczekiwanie na ogłoszenie finalistów – czujesz już dreszcz emocji i zastanawiasz się, jakie inicjatywy przekonają jurorów, czy jury dokona wyboru jednogłośnie, czy może pojawią się jakieś wątpliwości, napięcia? Emocji jest dużo, każdy w Fundacji ma swoje typy, a wszystkich finalistów 19. edycji konkursu poznamy do 19 czerwca.

Trudno nie odnieść wrażenia, że przymusowa izolacja, która dla wielu osób stała się katharsis, zwracającym ich uwagę na najważniejsze życiowe wartości, wpisuje się trochę w to, co chcieliście komunikować. Myślisz, że świat sztuki zmieni się przez epidemię?

Obecna sytuacja obnażyła wiele słabości świata sztuki. Dotyczy to między innymi części polskich instytucji kultury, które, intencjonalnie, bagatelizując zalety płynące z postępu technologicznego w stosunku do realnego kontaktu z dziełem, czy też z powodu znacznego niedofinansowania, nie są w stanie udostępnić swoich zbiorów online przez brak digitalizacji materiałów. Dla większości podmiotów okres zamknięcia i izolacji jest równoznaczny z utratą publiczności. Polecam uważne przeczytanie wywiadów z dyrektorami największych galerii i instytucji w Polsce, który dostępny jest na stronie

Widać wyraźnie, że niedofinansowany świat kultury w Polsce będzie borykał się z jeszcze większymi problemami związanymi z płynnością finansową, a to z kolei wpłynie na zmniejszenie ilości wydarzeń w harmonogramie instytucji, brak działań edukacyjnych, zwolnienia. Podobne kwestie dotyczą zresztą stricte artystów – wielu z nich zostało pozbawionych zleceń i honorariów. Z drugiej jednak strony część instytucji zareagowała szybko i adekwatnie do sytuacji: bardzo imponująmi działania podejmowane przez warszawską Zachętę, która od początku izolacji prowadzi oprowadzania online po zamkniętych wystawach, warsztaty dla dzieci, a obecnie nawet wypuszcza pierwszy numer swojego magazynu online. To wszystko działa się za pośrednictwem ogólnodostępnych kanałów, przez transmisje live na Facebooku. Epidemia pokazała jednak, że pewne oczywistości są oczywiste dla konkretnej niszy, a nie dla środowiska ogólnie.

W sieci można znaleźć opinie, że ludzie w trakcie domowej izolacji dzielą się na dwie grupy: tych, którzy zjedzą wszystko, co mają w lodówce i tych, którzy poświęcą wolny czas na znalezienie nowego hobby. Czy są miejsca w sieci, które poleciałabyś ludziom, którzy dopiero rozpoczynają swoją przygodę ze sztuką?

Pierwszym takim miejscem na pew-

no będzie Instagram. Każdy z nas ma tam na pewno konto, a do listy ulubionych użytkowników, oprócz blogerów jedzeniowych i lifestylowych możemy dodać konta o sztuce – a jest ich naprawdę sporo! Ja na przykład dowiedziałam się ostatnio z konta Lanvin skąd się wziął ten dominujący niebieski kolor w wielu produktach marki: otóż Jean Lanvin, założycielka firmy, zakochała się podczas jednej z podróży do Włoch w malarstwie Fra Agnelico. Ten wczesnorenesansowy twórca słynął ze stosowania niezwykłego odcienia błękitu, który tak zachwyił Lanvin, że po powrocie do Francji przemalowała swoją sypialnię na ten oryginalny kolor i starała się go odtworzyć również w swoich produktach. Oprócz tego wspaniała pracuje Niezła Sztuka: na stronie internetowej Fundacji znaleźć można fascynujące, ciekawie i lekko (ale nadal merytorycznie) pisane opisy największych arcydzieł sztuki dawnej, oprócz tego na Facebooku Niezłej Sztuki nie tak dawno uruchomiony został cykl „Arcydzieło do kawy”. MoMA uruchomiła też darmowe kursy online, dotyczące sztuki amerykańskiej, designu czy mody, w tym wypadku jednak barierą może być znajomość języka. Oczywiście polecam też cykl „Sztuka ku pokrzepieniu serc” naszej Fundacji: naprawdę, to niezwykle jakościowe pod każdym względem spotkanie dla każdego, których słuchać można dosłownie wszędzie: na spacerze z psem, przy popołudniowej kawie.



Baner promujący cykl *Sztuka ku pokrzepieniu serc*

mat. prasowe



ZOSTAŃ W DOMU, ROZWIJAJ KREATYWNOŚĆ

8 wystąpień na platformie TED, które pobudzą cię do działania i twórczego myślenia.

Skrót TED wywodzi się od angielskich słów Technology, Entertainment i Design i jest cykliczną konferencją, na której wysłuchać można wystąpień największych specjalistek i ekspertów w swoich dziedzinach: inżynierii, historii, sztuki, sportu, projektowania – wszystkich łączy niezwykła wiedza i chęć podzielenia się nią z innymi. Od kilku lat wystąpienia są nagrywane i można bezpłatnie oglądać je na stronie internetowej konferencji.

Dustin Yelin, A Journey Through the Mind of an Artist

Wystąpienie Dustina Yedlina z pewnością przypadnie do gustu wszystkim osobom, które zadają sobie pytanie: „co siedzi w głowach artystów?”. W rozbijającym szczerym i zabawnym stylu Yedlin opisuje całą drogę, jaką musiał pokonać od kilkuletniego chłopca z bujną wyobraźnią do uznanego artysty współczesnego. Co jest motywem przewodnim twórczości Yedlina? Jak zaczęła się jego przygoda ze sztuką? A także czy sztuka może powstać przez pomyłkę? To tylko część pytań, na które odpowiedzi znajdziecie w tym wystąpieniu.

Tracy Chevalier: Finding the Story Inside the Painting

„Opowiem państwu o mojej przypadłości. Przypadłości, na którą wydaje mi się, cierpi też wielu z was. Kiedy chodzę po galeriach, po salach pełnych obrazów, po 15, 20 minutach zdaję sobie sprawę, że wcale nie myślę o tych obrazach. Nie potrafię ich zrozumieć. Myślę o filiżance kawy, której potrzebuję by się rozbudzić. Cierpię na "galeryjne wyczerpanie" – tak zaczyna się wystąpienie Tracy Chevalier, amerykańskiej pisarki i autorki bestsellerowej *Dziewczyny z perłą*. Chevalier opowiada o tym, że najciekawszym elementem w poznawaniu sztuki są historie, które stoją za obrazami. Jeśli was też zastanawia, co kryje się za pociągnięciami pędzla malarzy, koniecznie wysłuchajcie tego wystąpienia.



TED Logo

mat. prasowe



Ken Robinson: Do Schools Kill Creativity?

Sir Ken Robinson jest jednym z najbardziej znanych badaczy zjawiska kreatywności. Jego wystąpienie na TED ma prostą, ale niepokojącą tezę: szkoły jakie znamy zabijają kreatywność u dzieci. W ciągu 20 minut wystąpienia badacz nie tylko podaje konkretne przykłady działań, które uniemożliwiają młodym ludziom twórcze rozwijanie swoich pasji, ale też podpowiada rozwiązania, które należałoby wprowadzić. Naszym zdaniem z wystąpienia Robinsona wyciągnąć można dużo więcej niż tylko rozwiązania idealne do szkoły. Jeśli uważnie go wysłuchamy, może uda nam się wprowadzić konkretne zmiany w naszym życiu.

Simone Giertz, Why you should make useless things

Kolejne wystąpienie, które pobudzi waszą kreatywność. Simone Giertz jest prawdopodobnie najwierniejszą wyznawczynią formuły, którą znacie ze szkoły „nie ma głupich pytań”. Całe jej wystąpienie opiera się na opowiadaniu o jej hobby, które zmieniło się w motyw przewodni jej życia. Jakie to zajęcie? Giertz robi bezsensowne roboty. Urządzenia do siekania warzyw, strzyżenia krzywo włosów czy nakładania szminki. Jednak prawdziwy sens tego działania kryje się głębiej. Jej zdaniem nie ma czegoś takiego jak głupie działanie, bo każde działania zbliża nas do czegoś twórczego i pożytecznego. Grunt to tworzyć i zadawać pytania.

Tim Harford, How frustration can make us more creative

Na pierwszy rzut oka wystąpienie Tima Harforda jest zaskakującą opowieścią o bestsellerowym albumie z fortepianami. Jednak to, co naprawdę istotne pojawia się we wnioskach z tej kilkunastominutowej mowy. Wyzwania i problemy mogą wykoleić twój proces twórczy, ale mogą sprawić też, że będziesz bardziej kreatywny niż kiedykolwiek wcześniej. Niestety, czasem warto się pomęczyć, choć wcale nie mamy na to ochoty.

Marina Abramović, An art made of trust, vulnerability and connection

Jeśli mielibyście obejrzeć tylko jedno z wystąpień wymienionych w tym zestawieniu, niech będzie to mowa Mariny Abramović. Nie dlatego, że Abramović jest jedną z najważniejszych artystek XX wieku (choć też dlatego), ale z tego powodu, że dotyka niezmiernie istotnej kwestii. Artystka opisuje jeden ze swoich najbardziej znanych performansów *The Artist Is Present*, w którym siedziała na krześle naprzeciwko publiczności przez osiem godzin dziennie z niesamowicie poruszającymi wynikami. W swoim wystąpieniu Abramović dochodzi też do bardzo ważnego stwierdzenia, które wszyscy młodzi artyści powinni sobie wziąć do serca: „Moja metoda polega na robieniu rzeczy, których się boję, rzeczy, których nie wiem, na terytorium, na którym nikt nigdy nie był”.



Ken Robinson
TED

2015, Fot. mat. prasowe



Simone Giertz
TED

2015, Fot. mat. prasowe



Marina Abramović
TED

2015, Fot. mat. prasowe





Randall Munroe TED

2014, Fot. mat. prasowe

Randall Munroe, Comic that ask „What if?”

Codziennie dręczą cię abstrakcyjne pytania i teoretyczne problemy? Randall Munroe doskonale to rozumie. Munroe jest rysownikiem i autorem niezwykle popularnego bloga pt. *What if?*. W swoim wystąpieniu odpowiada na pytanie jak szukanie rozwiązań na teoretyczne problemy pomaga w życiu i ile możemy się z nich nauczyć. Całe wystąpienie Munroe'a jest w gruncie rzeczy wielką pochwałą ćwiczeń dla mózgu, a skoro można się przy tym jeszcze nieźle bawić, to czemu nie?



Maurizio Seracini TED

2016, Fot. mat. prasowe

Maurizio Seracini, The secret lives of paintings

Znalezienie niedokończonego obrazu Leonarda da Vinci pt. *Bitwa pod Anghiari*, stało się życiowym celem Maurizio Seracini. Losy obrazu nie były znane, a wielu badaczy twierdziło, że został on zniszczony zaraz po powstaniu. Seracini postanowił to sprawdzić, a rozpoczynając badania nie mógł nawet śnić o tym, co odkryje w ich trakcie. Okazało się, że pod wieloma dziełami da Vinciego są nieznanne obrazy. Wystąpienie skupia się na przedstawieniu wyników jego badań, ale też zadaniu kluczowego pytania: czy schowane obrazy powinny zostać częścią ekspozycji?





**Natalia Bażowska,
Luna (kadr z filmu)**

2014

fot. oficjalna strona artystki
www.nataliabajowska.com

W majowej odsłonie dział #kolekcja ponownie pojawia się w *Spacerowniku* w nowej, poszerzonej formie. Dotychczas prezentowaliśmy sylwetki laureatów i laureatek konkursu APH oraz ich prace, które trafiły do „fizycznej” kolekcji ERGO Hestii. Zbiór dzieł sztuki w sopockiej siedzibie firmy jest jednak nadal niedostępny. Co więc mamy do dyspozycji? Oczywiście zasoby online! A w internecie pozostało jeszcze mnóstwo nieodkrytych obszarów, gdzie znaleźć można udostępnione prace artystek i artystów związanych z Artystyczną Podróżą Hestii.



Czy wiedzieliście, że ceniona i nagradzana dziś artystka intermedialna, Natalia Bażowska, jest laureatką APH? Urodzona w 1980 roku Bażowska zdobyła pierwsze miejsce w 10. edycji konkursu (2011), będąc wówczas studentką IV roku Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach. Dziś tworzy obrazy, zdjęcia, wideo i instalacje, a przy tym może także pochwalić się dyplomem z psychologii. Do konkursu zgłosiła obraz olejny „Spotkanie” – efekt połączenia zainteresowań artystycznych z psychologią i wnikliwymi studiami natury. Jury nagrodiło ją za twórczość, w której „dotyka tematów zbiorowej podświadomości, projekcji ludzkiego umysłu i głęboko skrywanych tajemnic”. W biografii na swojej stronie internetowej podkreśla, że dorastanie w górach wpłynęło na jej niezwykle silny związek z naturą.

Właśnie tematykę głębokiej relacji z dziką przyrodą Natalia Bażowska eksploruje w swoim wideoperformansie *Luna* z 2014 roku – pracy, która przyniosła artystce największy rozgłos i uznanie. W filmie ukazana jest próba nawiązania porozumienia, a nawet bliskiej więzi między kobietą-artystką i dziką wilczycą. Bażowska przedstawia w nim kolejne etapy tego dialogu – od obserwacji z dystansu aż po potrzebę bliskości. Tytułowa Luna to wilczyca żyjąca z dala od watahy, odrzucona przez stado w wyniku życiowych do-

świadczeń, w związku z którymi trafiła do eksperymentalnej stacji przyrodniczej koło Poznania. Autorka twierdzi, że planowała nakręcenie filmu o wilkach, a „bliskość wydarzyła się sama”, wbrew zamierzeniom, a nawet wbrew logice i prawom natury. Magda Kardasz, kuratorka późniejszej wystawy Bażowskiej *Leże* w Miejscu Projektów Zachęty, opisuje wideo jako dzieło piękne formalnie, ale – co szczególnie podkreśla – polegające na odwróceniu częstego w wypadku artystów pracujących ze zwierzętami sytuacji przenoszenia istot dzikich do miejsc sztuki, jak miało to miejsce chociażby w słynnej akcji Josepha Beuysa z lat 70. W przypadku *Luny* to artystka, opuszczając ludzki „artworld”, zbliżyła się do świata wolnożyjących dzikich zwierząt. To, na czym w projekcie zależało jej najbardziej, to empatyczne poznawanie świata przyrody, a nie ujarzmianie czy instrumentalne wykorzystanie jej elementów do stworzenia dzieła.

Niezwykłe wideo Natalii Bażowskiej możecie obejrzeć na portalu [vimeo](#), znajdziecie je także na oficjalnej [stronie artystki](#). Dziś, gdy doświadczamy odosobnienia i izolacji, film o potrzebie bliskości – także międzygatunkowej – wydaje się szczególnie aktualny i poruszający. W końcu podczas przymusowego lockdownu nierzadko naszymi najbliższymi kompanami są psy, koty i inni czworonożni przyjaciele.



30 kwietnia zakończyliśmy pierwszy etap konkursu APH: upłynął czas na zgłaszanie prac do inicjatywy organizowanej przez Fundację Artystyczna Podróż Hestii.

Przed nami prawie dwa miesiące pełne napięcia – jury zaczęło już przeglądać wszystkie zgłoszone prace w poszukiwaniu przyszłych finalistów. To jeden z najbardziej emocjonujących etapów: zastanawia nas nie tylko, kto przejdzie do finału konkursu, ale także jakie prace zostały w tym roku zgłoszone. Co roku, przeglądając prace studentów, widzimy pewne tendencje – od zaangażowania w problemy społeczne czy kwestie zmian globalnych, po analizę problemów osobistych. Każda z edycji konkursu APH jest inna, nie przez hasła i motta przewodnie, ale właśnie dzięki temu unikalnemu przekrojowi artystycznych inspiracji. Pamiętajmy,

że do konkursu zgłaszają się bardzo młodzi artyści, studenci IV i V roku, którzy podchodzą do otaczającej ich rzeczywistości odważnie i bezkompromisowo. Są również niezwykle wrażliwymi i uważnymi obserwatorami, dzięki czemu nie raz wychwytyują problemy i zagadnienia pomijane przez szersze grono odbiorców, pochłoniętych przez codzienną bieganinę.

Czas izolacji dla wielu z nas to okres trudnej próby. Nie zawsze dobrze radziliśmy sobie z zamknięciem, z brakiem życia towarzyskiego, a czas wolny przeciekał nam przez palce bez żadnego sensu. Zamiast jednak tra-

cić dzień na scrollowaniu Instagrama, możemy wykorzystać ten okres, by dowiedzieć się czegoś więcej o świecie i kulturze. Świetną okazją mogą być organizowane przez Fundację APH webinary i spotkania ze sztuką online. Cykl „Sztuka ku pokrzepieniu serc” został uruchomiony z końcem marca i jak zresztą wskazuje sama nazwa, jego celem miało być oderwanie publiczności od tego, co niepewne i stresujące. Choć Polska, podobnie jak inne kraje europejskie, powoli decyduje się na znoszenie niektórych ograniczeń, na-

sze spotkania wciąż cieszą się ogromną popularnością. Zawsze staramy się docierać do wszystkich, pokazując tym samym, że sztukę można poznawać wszędzie. Choć cykl „Ku pokrzepieniu serc” tworzony jest zawsze na zasadzie webinaru, ze świetnie przygotowanymi prezentacjami i przykładami, to znakomicie sprawdzimy się także w formie podcastu. Kolejne spotkania z cyklu zawsze zapowiada wydarzenie na **Facebooku Fundacji APH**, więc obserwujcie nas uważnie, żeby nie przegapić przyszłych wydarzeń.

Bądź na bieżąco z wiadomościami ze świata sztuki:



artystycznapodrozhestii.pl